

Wstęp

Niniejsza praca jest zaledwie próbą dotarcia do różnorodnych materiałów źródłowych dokumentujących pracę mojej placówki oświatowej. To tutaj znalazłam zatrudnienie bezpośrednio po ukończeniu studiów magisterskich w 1996 roku. Ówczesna szkoła w Błotnicy Strz. była dwuoddziałową, zbiorczą szkołą ośmioklasową z Filią w Warmątowicach (kl. I-III), w której od niedawna realizowano zmodyfikowane w 1991r. programy nauczania. Naukę pobierali w niej uczniowie miejscowi oraz dojeżdżający z trzech ościennych wsi: Płużnicy Wielkiej, Warmątowic i Centawy (ta ostatnia spoza obwodu szkoły).

Do zdeorientowanego nowym miejscem, pierwszą pracą zawodową, młodego nauczyciela docierały informacje, iż w nieodległej przeszłości istniała tutaj siedmioklasowa szkoła powszechna, z czasem przejmująca systematycznie starsze roczniki uczniów z okolicznych placówek.

U schyłku XX wieku zaś Dyrekcja i Grono pedagogiczne rozpoczęły przygotowania do kolejnej reformy programowej, a przede wszystkim reformy strukturalnej. Nasza placówka miała stać się (i stała się) szkołą sześcioklasową, a z uwagi na postępujący niż demograficzny- placówką jednooddziałową. Dawne roczniki klas VII i VIII miały uczęszczać do nowego typu szkoły, trzyletniego gimnazjum.

Zaprawdę wiele w ciągu tych 50 lat się zmieniło tak w sferze organizacyjnej jak dydaktyczno-wychowawczej. Niezmieniona pozostała nazwa placówki. Realia rynku narzuciły jedynie nowy człon „publiczna”, odnoszący się do kwestii finansowania obiektu i kadry w nim pracującej. Pełna nazwa instytucji obecnie brzmi następująco: Publiczna Szkoła Podstawowa im. Ludowego Wojska Polskiego w Błotnicy Strzeleckiej. Stanowi dzisiaj wartość historyczną, świadectwo czasów PRL-u, które z sentymentem wspominane są przez wielu starszych mieszkańców i dawnych pracowników szkoły.

Podstawę materiałową niniejszej pracy stanowią głównie dokumenty szkoły: pięć kronik z lat 1945-51, 1973-82, 1982-98, 1998-2003 i 2003-2005 autorstwa pierwszego kierownika szkoły, następnie F. Kaczmarka- drugiego kierownika szkoły, nauczycielek - B. Kuczyńskiej, J. Gawlik i M. Olesiak; arkusze ocen, na podstawie których opracowano listy absolwentów szkoły; Księgi ewidencji uczniów SP i Płużnicy (4 egz.); karty ewidencyjne budynku wg stanu z dnia 18.09.1959 r., Protokoły oględzin budynku z lat 1962,63,69,70; szkice i plany obwodu szkolnego oraz wsi autorstwa inż. J. Zająca, Projekt organizacji podstawowego studium zawodowego w Błotnicy Strz. z lat 1975/76 wraz z arkuszami ocen słuchaczy, Księgi Protokołów Rady Pedagogicznej z lat 1948-51, 1970-1998, 1998-2004 oraz wypowiedzi, wywiady z byłymi pracownikami szkoły, emerytowanymi nauczycielami, trojgiem dyrektorów placówki, a także najstarszymi mieszkańcami Błotnicy, pamiętającymi realia szkoły niemieckiej oraz przedstawicielami powojennych roczników, którzy zyskali miano absolwenta polskiej szkoły. Nieocenionym źródłem stały się także wspomnienia F. Kaczmarka, który właściwie stworzył powojenną szkołę w Błotnicy, przepracował w niej dwadzieścia kilka lat, doprowadzając do budowy nowego obiektu, remontu budynku szkolnego nr 2 (pochodzącego z 1935r.) oraz budowy Domu Nauczycielskiego na gruzach przedwojennego domu (1957r.). Wspomnienia te spisała i wykorzystała w swej pracy dyplomowej uczennica szkoły średniej, Brygida Palica.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów: wstępu wyjaśniającego temat, cel i podstawę materiałową pracy, rozdziału 1. prezentującego walory historyczne i przyrodnicze Błotnicy Strzeleckiej, rozdziału 2. zwięźle przedstawiającego dzieje powiatu strzeleckiego i jego przynależność państwową, a następnie początki i funkcjonowanie niemieckiej szkoły w Błotnicy, uruchomienie w niej po zakończeniu działań wojennych polskiej szkoły, opis działalności dydaktycznej, wychowawczej i pozaszkolnej placówki w świetle kroniki szkoły z lat 1945/51 oraz Protokółów R.P. szkoły w Błotnicy z lat 1948-51. Rozdział 3. przedstawia działalność szkoły w latach 1951-1974 na podst. kronik i protokołów Rady Pedagogicznej do momentu otwarcia nowego budynku szkoły. Rozdział 4. pokrótce scharakteryzuje działalność szkoły w latach 1973-2004. W rozdziale 5. znajdują się biogramy osób związanych ze szkołą, tj. dyrektorów placówki i emerytowanych lub nadal w niej pracujących nauczycieli, wzbogacone ich wspomnieniami. Pracę zamyka zakończenie wysuwające postulaty badawcze oraz spis treści, wykaz źródeł i literatury przedmiotu, a także aneks zawierający bogatą dokumentację fotograficzną wraz z wykazem absolwentów szkoły i zestawieniami tabelarycznymi (analiza ilościowa absolwentów i jakościowa w zakresie przyczyn nieukończenia szkoły podstawowej w Błotnicy Strz.).

Serdecznie dziękuję pani Bogusławie Chlubie za swobodne wejście w arcyważną rolę przewodnika po przeszłości. Przewodnika, który umożliwił osobie z zewnątrz, spoza kręgu mieszkańców, właściwie „wyobcowanej” z regionu śląskiego z racji pochodzenia, kontakty z żywymi świadkami historii, niesłychanie życzliwymi: p. Marią Sklorz, p. Heleną Kopiec, p. Ginterem Skopem, p. Pawłem Makselonem oraz p. Klarą Koziółek.

Dziękuję obecnemu Dyrektorowi szkoły, p. Joannie Gawlik za umożliwienie mi eksploracji szkolnych archiwów; dawnym Dyrektorom szkoły: p. Marii Makselon i p. Józefie Sztonder za wyczerpujące wiadomości o swojej pracy i pomoc w odtwarzaniu danych osobowych, p. Bernadecie Kuczyńskiej, E. Malecko, K. Majnusz, W. Karbowskiej za życzliwe potraktowanie mojej osoby, udostępnienie materiałów źródłowych i motywowanie do niełatwej pracy redakcyjnej.

Szczególne słowa podziękowania i wyrazy szacunku pragnę złożyć osobie Promotora, p. W. Kaczorowskiemu oraz p. Annie Seredyce z Archiwum Wydziału za merytoryczną pomoc przy tworzeniu pracy.

Rozdział 1

Wizytówka Błotnicy w perspektywie synchroniczno-diachronicznej

Błotnica Strzelecka to niewielka, spokojna, popegeerowska wieś leżąca w granicach powiatu strzeleckiego na południowo-wschodnim krańcu Opolszczyzny¹. Funkcjonuje w dokumentach historycznych już z XIII w. jako *Blotnicza*.

Wieś ulokowana jest w bardzo dogodnym pod względem komunikacyjnym miejscu, przy ruchliwej trasie Strzelce Op. - Toszek-Gliwice. Można do niej dotrzeć także, korzystając z usług przedsiębiorstw PKS i PKP. Wysiadając na niedużej stacji obok budynku z charakterystycznej czerwonej cegły, nie zdajemy sobie sprawy z tego, że w tym miejscu prowadzono prace ziemne pod koniec XIX wieku.

P. Nadolski, pisząc o dziejach kolejnictwa na ziemi strzeleckiej, wspominał, że miejscowy potentat ziemski hrabia Posadowski-Wehner miał się uskarżać na odcięcie torem jego pól w Warmatowicach, zażądał też budowy przystanku w pobliżu swego pałacu w Błotnicy. I żądania te zaspokoiono! Od początku funkcjonowania linii kolejowej Błotnica miała więc własną stację. W późniejszym czasie skarżono się na nieoświetlony przejazd na drodze z Kotulina do Błotnicy, obsługiwany przez dróżnika z latarnią sygnałową, co poprawiono w 1880r. W maju tego roku całą linię przekształcono w kolej główną (Vollbann), co spowodowało zwiększenie dopuszczalnej prędkości pociągów. W 1905 r. dobudowano w Błotnicy boczny tor, a tuż przed wybuchem II wojny światowej rozbudowano budynek o nową nastawnię².

W tej sennej nieco osadzie przeszłość ściśle splata się z terażniejszością i wyziera niemal z każdego zakątka. W pamięci starszych mieszkańców żyją jeszcze barwne wspomnienia z lat 60-80. Wówczas okolica tętniła życiem, we wsi funkcjonował Urząd Gminy³, a przez dłuższy czas prężnie działał Uniwersytet Ludowy z jego kierownictwem, W. Demkowem i H. Martyką⁴. A przecież w tym samym budynku mieszkała przed wojną arystokratyczna rodzina niemiecka von Posadowskich.

H. Duda podaje, że hrabia Botho (Bodo) von Posadowski-Wehner miał do dyspozycji 3468 ha kompleksów leśnych i rolnych, tj. następujące majątki: majątek Centawa (z kolonią Kuźnia), Płużnica Wielka z folwarkiem Poręba, majątek Warmatowice (z folwarkiem Pękoszyn), Błotnica z folwarkiem Doryszów, Balcarzowice i Nogowczyce. Dobra te były własnością rodziny od 1705 do 1945r. Dekret PKWN z 6IX 1944r. narzucał administracji polskiej, która w propagandowej oprawie zaczęła się tworzyć na tzw. Ziemiach Zachodnich i Odzyskanych, przeprowadzenie reformy rolnej, przejęcie na własność Skarbu Państwa arealu wraz ze znajdującymi się na nim obiektami przemysłowymi, wytwórczymi. Co się nie stało własnością chętnych czy repatriantów miało stanowić podstawę dla Stadnin Koni i PGR-ów. Hrabia stracił na reformie ok. 1167ha. W 1945r. wszyscy w zasadzie właściciele ziemscy, wśród nich Posadowscy, wyruszyli na zachód, tutaj zaś nastąpiły trudne czasy weryfikacji⁵.

Na podstawie danych statystycznych opublikowanych w „Kalendarzu Strzeleckim 2001”⁶ wiemy, że żyje w Błotnicy 1101 mieszkańców w 219 posesjach. Na 1058ha powierzchni sołectwa znajduje się 45 gospodarstw użytkujących 571ha powierzchni rolnej. W ościennej Płużnicy Wielkiej żyje niespełna 224 mieszkańców

w 38 posesjach. Na 778 ha powierzchni całkowitej sołectwa funkcjonują 23 gospodarstwa, użytkujące 407 ha powierzchni rolnej. Z kolei w Warmątowicach żyje 649 mieszkańców w 99 posesjach. Na 1075 ha powierzchni całkowitej sołectwa znajduje się 38 gospodarstw użytkujących 789 ha powierzchni rolnej.

Z powyższych danych wynika, że dawna gmina Błotnica Strz. to rejon przede wszystkim rolniczy. Wielu mieszkańców w minionym okresie historycznym znajdowało także zatrudnienie na Górnym Śląsku, w sektorze górniczo-hutniczym. Wielu niedoszłych absolwentów miejscowej szkoły dosyć często kierowano do szkół uzawodawiających w Bytomiu i Gliwicach. Obecnie jednak z uwagi na trudną sytuację na rynku pracy wielu emigruje na tle zarobkowym do Niemiec, a szczególnie do Holandii. Nieliczni znaleźli zatrudnienie w sześcioklasowej, jednooddziałowej szkole, przedszkolu, na poczcie, w handlu, nadleśnictwie.

We wsi funkcjonuje ośrodek zdrowia „Medam”, mały zakład wapienniczy, biblioteka wiejska wraz ze świetlicą (budynek UL-u), LZS, OSP, wspólnota Barka, stacja CPN, sklepy spożywcze, bar, sklep odzieżowy. W centrum osady umiejscowiony jest kościół pw. św. Jadwigi (należący do parafii w Centawie), w którym posługę kapłańską pełni od lat ks. J. Czekański (do 2004r. katecheta w szkole w Błotnicy, Warmątowicach).

Przed laty istniał tu PGR, ośrodek Praktyczna Pani, Koło Gospodyń Wiejskich, wytwórnia pasz, sklep meblarski, zakład produkujący korek i linoleum, restauracja, klubokawiarnie „Ruch”, „Młody Rolnik”.

Jeśliby zaś porozmawiać z przedstawicielami najstarszego pokolenia, okaże się, że pamięć II wojny światowej wywarła na nich równie silne piętno jak okres „małej stabilizacji” na pokolenie średnie.

W styczniu 1945 r. do wsi dotarły oddziały Armii Czerwonej, wyzwalające pobliskie Strzelce (Gross Strehlitz). Nastąpił trudny czas dla autochtonów czy ludności z dziada pradziada śląskiej. Dochodziło do dramatycznych zajść w Płużnicy, Błotnicy czy Warmątowicach, podpaleń, także rozstrzeliwań. Pani H. Kopiec do dziś pamięta, gdzie trzymany był jej ojciec wracający z frontu, bity przez funkcjonariuszy polskiej policji na skutek miejscowego donosu, a następnie zastrzelony, najprawdopodobniej podczas próby ucieczki, na ul. Wiejskiej. Zasłyszane strzepy zdarzeń do dziś bolą i wywołują silne wzruszenie.

W latach 50-ych mieszkańców postawiono przed koniecznością weryfikacji swej tożsamości⁷. Jej śladem jest obyczaj spolszczania nazwisk czy eliminowania niemieckich imion. Jeśli drugie imię zyskało akceptację urzędnika, przejmowało rolę imienia pierwszego lub wybierano po prostu nowe jak w przypadku męża pani Bogusławy Chluby, Erwina (Jan Erwin Chluba). Organizowano tzw. kursy repolonizacyjne w miejscowym Uniwersytecie Ludowym.

O zróżnicowanej etnicznie, mentalnie strukturze społecznej, postawie mieszkańców wsi niech świadczy fakt, iż mimo istnienia w przedwojennej wsi szkoły niemieckiej, posyłali swoje dzieci do pobliskiej Centawy, gdzie istniała prywatna polska szkoła⁸. Część mieszkańców legitymowała się przeszłością powstańczą w okresie międzywojennym, inni zaś traktowali tę kwestię zachowawczo.

Gdyby jeszcze raz powrócić na teren błotnickiego parku i stanąć pod gmachem pałacu Posadowskich, zauważymy wówczas wmurowaną tablicę pamiątkową informującą o tym, że w okresie powstań śląskich mieścił się tutaj sztab powstańczy Wojciecha Korfantego⁹. Wspomnienia kierownika UL-u rzucają nieco więcej światła na tę ciekawą kwestię. Otóż hrabia Jan Adam Posadowski (zm. 1930) często u siebie gościł Korfantego, podpułkownika M. Mielżyńskiego wraz z innymi dowódcami powstania, przew. Komisji Międzysojuszniczej, gen. Le Ronde'm i innymi. Hrabia

zaopatrywał oddziały powstańcze w żywność. Natomiast stacjonujący w pałacyku w 1945r. polscy żołnierze znaleźli zamurowane dokumenty, korespondencję grafa z poszczególnymi jednostkami wojsk powstańczych¹⁰.

Cofnijmy się w przeszłość... Z folderu upamiętniającego jubileusz parafii w Centawie dowiadujemy się, że szkoła istniała w Błotnicy już w 1874r. Niestety nie udało się autorce pracy zebrać bogatszych materiałów źródłowych o jej początkach. W Karcie ewidencyjnej budynku głównego z dnia 18.XI. 1959r. wynika orientacyjna, jak się zdaje, data wybudowania obiektu, tj. 1850r.

W 1854 r. z ościennej Płużnicy Wielkiej franciszkanin, ojciec Leopold Bonawentura Moczygemba wyruszył z grupą osadników do Stanów Zjednoczonych, gdzie w stanie Teksas założyli osadę Panna Maria. Od kilku lat trwają „żywe” wymiany pomiędzy Płużnicą a Teksasem, spotkania, rozmowy, a proboszcz parafii, ks. S. Bober, emerytowany katecheta błotnickiej placówki, pięknie do niedawna opowiadał uczniom o przeszłości swojej parafii.

Historyk K. Jońca wskazuje, że emigrowali w XIX w. z przyczyn zarobkowych także mieszkańcy Błotnicy, Centawy, Kielczy i okolic. W II połowie 1854r. było to około 100 rodzin, rok później ok. 700 osób, a w 1856r. kolejne 500 osób. Emigrowano do okręgu Karnes i Medina (osady Panna Maria, Częstochowa), zasiedlano też tereny nad rzekami San Antonio i Cibolo¹¹.

Materialne ślady historii tej ziemi mają nawet starożytny charakter. Otóż w 1975r. jeden z uczniów znalazł pod warstwą ziemi ornej nagolenniki brązowe i brązową szpilę. Rozpoczęto wówczas prace archeologiczne przy grobach z przełomu epoki brązu i epoki żelaza.

J. Kaźmierczyk podaje, że cmentarzyska tzw. kultury łużyckiej z powyższego okresu historycznego (ok. VII/VI w. pne) znajdowano i w Strzelcach Op., Kalinowie, Szymiszowie, Błotnicy Strz., Siedlcu i in. Z kolei w okresie wpływów rzymskich, tzw. kultury przeworskiej, intensywnie rozwijało się na ziemi strzeleckiej osadnictwo. Ówczesna ludność dokonywała handlu wymiennego, wzbogacając się o srebrne czary, szklane i gliniane naczynia, przedmioty kultu i ozdoby. Główny szlak handlowy wiódł przez Bramę Morawską, wzdłuż górnego biegu Odry do rejonu ujścia Małej Panwi i odbijał na północ w kierunku Bałtyku. O odbywających się wówczas transakcjach handlowych świadczą liczne monety rzymskie znajdowane np. w Izbicku, Kalinowicach, Szymiszowie, Strzelcach, Ujeździe. Natomiast w Błotnicy znaleziono skarb około stu monet rzymskich, w glinianym naczyniu¹².

Ziemia błotnicka prezentuje nie tylko walory historyczne, ale i przyrodnicze. Okolona centawskimi lasami, kryjącymi miejsce zwane przez okolicznych „Tysiącem źródeł”, gdzie swój początek ma Jemielniczanka, graniczy z Nadleśnictwem Rudziniec, ostoją wielu gat. drzew czy dzikiej zwierzyny. Wśród uczniów PSP w Błotnicy wielu było czy nadal związanych jest więzami rodzinnymi z pracownikami nadleśnictwa.

To wyjątkowe miejsce. Uczniowie miejscowej szkoły z równym zapałem słuchają opowieści o Piastach, Jagiellonach jak i z dumą opowiadają o swoich przodkach czy skarbach ukrytych w tej ziemi. Potrafią wnikliwie tropić przeszłość swej rodziny, konstruując drzewa genealogiczne. Poprzez historię rodzinną poznają trudne dzieje swej małej ojczyzny. Niezależnie gdzie im przyjdzie żyć, zawsze powrócą do miejsca swego urodzenia...

Rozdział 2

Funkcjonowanie szkoły podstawowej w latach 1945-1951

2.1. Rys historyczny ziemi strzeleckiej i jej przynależności państwowej.

Patrząc na złożone dzieje historyczne Śląska, dostrzegamy jak wiele kultur miało wpływ na jego kształtowanie: polska, czeska, austriacka, niemiecka. W opracowaniach poświęconych dziejom ziemi strzeleckiej¹³ czytamy, iż lokacja grodu strzeleckiego miała miejsce w XIII w. na prawie niemieckim, najprawdopodobniej na terenie dawnej osady targowej. Po śmierci Bolesława I opolskiego, wskutek działań rodzinnych, powstało księstwo strzeleckie. Jego władca, książę Albert (Wojciech), zmarł bezpotomnie, a księstwo strzeleckie dostało się w ręce niemodlińskiej linii Piastów. W II połowie XV w. włączono je do księstwa opolskiego. Po śmierci Jana II Dobrego, ostatniego opolskiego Piasta, Opolszczyzna wraz z ziemią strzelecką dostała się w ręce czeskiego króla F. Habsburga, który oddał je w zastaw margrabiemu Jerzemu z linii Hohenzollern - Ansbach. W latach 1551-1554 Strzelce stanowiły własność królowej węgierskiej Izabeli Jagiellonki. Później dobra strzeleckie jako zastaw trafiły w ręce urzędników cesarskich z rodziny von Redern. Wówczas dotarły do Strzelc nowinki religijne. Powstała nawet szkoła i kościół protestancki. W czasie wojny trzydziestoletniej Strzelce dostały się ponownie w ręce Habsburgów. W 1645 cesarz Ferdynand III oddał je wraz z księstwem raciborsko-opolskim w zastaw królowi polskiemu Władysławowi IV. W okresie potopu szwedzkiego w Strzelcach znalazł schronienie ówczesny arcybiskup gnieźnieński i kilku prałatów, podczas gdy uchodzący z Polski król Jan Kazimierz zatrzymał się w Głogówku.

W imieniu króla Opolszczyznę zarządzał Kasper Colonna. Strzelce we władaniu tej rodziny pozostały do 1807 r. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ówczesne księgi cechowe powszechnie spisywano w języku polskim (też czeskim i niemieckim). Msze i kazania odprawiano wyłącznie w j. polskim. Historyk rodu Collonnów wspominał o częstych wymianach życzeń świątecznych i noworocznych z królem Janem Sobieskim.

W 1741r. miasto zajęły wojska pruskie. Ograniczono władzę administracyjną hrabiego Collonny. Mieszczan podejrzewano o sympatie proaustriackie. Burmistrza Ludwika Walthera więziono nawet w twierdzy wrocławskiej.

Początek XIX w. to zmiany w sferze gospodarki. Położono nacisk na rozbudowę szlaków komunikacyjnych. Mamy do czynienia z rozbudową przemysłu, kolejnictwa. Niepodważalne zasługi położył tutaj hrabia Andrzej Renard¹⁴. Pod koniec XIX w. w Strzelcach jest fabryka maszyn, papy, pończoch, cygar, cementu.

W okresie międzywojennym ziemia ta jest świadkiem zmagania miejscowych patriotów o przyłączenie ziemi śląskiej do nowo odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Mocą decyzji Rady Ambasadorów z dn. 20.10.1922r. powiat strzelecki pozostawiono nadal w granicach państwa niemieckiego. Ofiara II i III powstania śląskiego pozostała daremna. Większość przywódców powstania, uczestników zmuszono do opuszczenia swej ziemi. Lubos pisze, że na podst. niekompletnych danych landrata strzeleckiego powiat opuściło 1813 osób narodowości polskiej¹⁵.

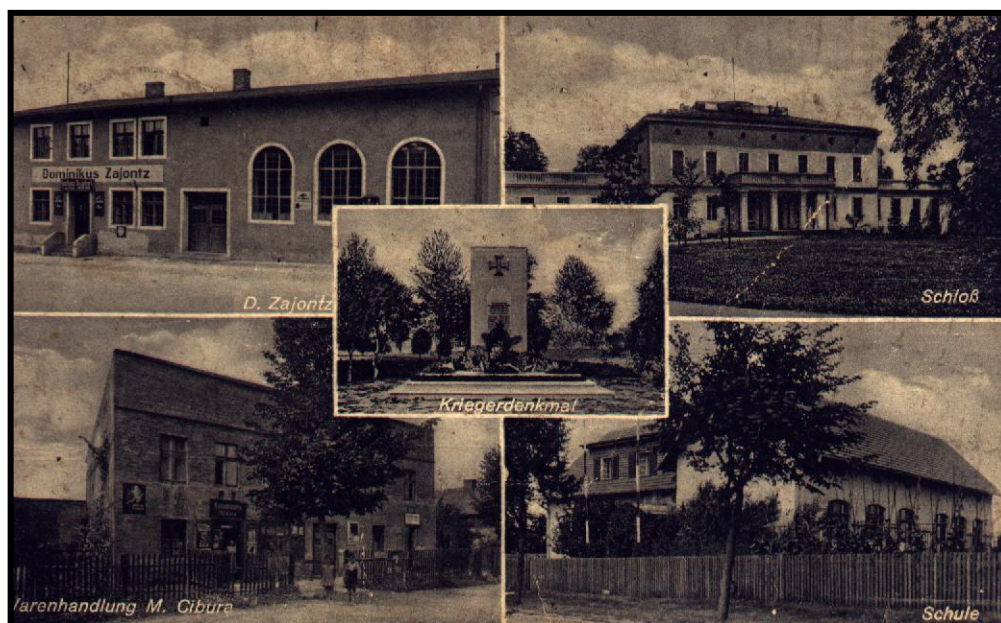
Polityka niemiecka wobec mieszkańców ziemi strzeleckiej zaostriżyła się szczególnie w okresie dojścia Hitlera do władzy.

Ciekawe światło na istniejące na Opolszczyźnie obozy dla ludności żydowskiej i jeńców rzucił światło wybitny strzelczanin, nauczyciel, miłośnik historii, S. Smoleń¹⁶.

2.2. Niemiecka szkoła w Błotnicy.

Błotnica funkcjonowała w administracji niemieckiej jako Blottnitz. Była to dosyć duża gmina, w której obowiązki Bürgermeistra (burmistrza) pełnił w latach 30/40-tych Nieslony, zaś jego zastępcą był niejaki Borzucki. Obydwaj uciekli w 1945r. przed zbliżającym się frontem.

We wsi funkcjonował posterunek policji, rzeźnik, weterynarz, piekarnia w domu sklepikarza Cibury, restauracja, sklep wielobranżowy Nieświeców, straż pożarna, poczta, duży „O.T. Lager” („uteilager” Organization Todt), pod kierownictwem F. Fogla. Z relacji p. G. Skopa i p. P. Makselona wynika, że za dworcem kolejowym przy drodze do Kotulina znajdowały się baraki, w których składowano materiały budowlane, prefabrykaty do budowy baraków mieszkalnych. Po spaleniu w 1945 r. domu rodziny Zająców zamieszkali w takim baraku. Kadre kierowniczą stanowili inżynierowie niemieccy, a pracownicy rekrutowali się z werbunku¹⁷. Po wojnie wyposażenie to trafiło na odbudowę Warszawy, a w barakach funkcjonował „obóz przejściowy”¹⁸. Historyk A. Konieczny notuje, że w Błotnicy istniał polski zespół chóralski „Dzwon”, do którego należała też młodzież z Centawy. Kierownikiem zespołu był Franciszek Pietrowski. Próby odbywały się w domu Klimków w Błotnicy oraz u Głowani w Centawie. W latach 1936-37 zespół liczył 28 członków, a w 1938 - 23 członków¹⁹. Istniała też polska świetlica. Powyższe działania były skutkiem istnienia Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego i jego 18 oddziałów terenowych. Zarząd powiatowy należał do Jana Rychła, zaś w Błotnicy i Centawie istniało koło, któremu prezesował Jan Obłoneczek²⁰.



Fot. I

Ta pocztówka z lat 30-tych pokazuje główne obiekty Błotnicy, wśród nich szkołę ludową (Volkschule).

Do szkoły chodziły miejscowe dzieci. Tylko niektóre posyłano do prywatnej szkoły polskiej, z rodziny Wróbel i Klimek. Pani K. Koziółek wspomina, że jeszcze dzieci z rodziny Lipoków, Susów, Donderów, Pietrowskich pobierały naukę w Centawie²¹. Konieczny podaje, że 1.05.1931 zatwierdzono prywatną szkołę w Centawie jako siódmą z kolei. Liczba jej uczniów pod koniec pierwszego roku nauki wzrosła do 14. W 1936r. liczyła 36 uczniów z Centawy, Dolnej i Błotnicy. Po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej antypolska akcja spowodowała zmniejszenie liczby dzieci do 19 w 1938r²². Polskie szkoły przygotowywały zdolniejszych do dalszej nauki w otwartej w 1932r. polskiej szkoły średniej w Bytomiu oraz na kursach gimnazjalnych w Tarnowskich Górach. W latach 1932-1939 uczęszczało do Bytomia 20 uczniów z powiatu strzeleckiego (Wiktor Głowania z Centawy, Ryszard Wróbel z Błotnicy), a na kursach tarnogórskich kształciły się Jadwiga Oblonczek z Centawy, Anna i Róża Głowania z Centawy i Róża Klimek z Błotnicy²³.

Czy szkoła pokazana na pocztówce z przedwojennej Błotnicy jest tą, o której wzmiankują źródła, datując początek istnienia szkoły jako takiej na 1874 rok? Wprawdzie wg karty ewidencyjnej budynku sporządzonej w początkowych latach kierownictwa F. Kaczmarka widnieje data 1850r. jako roku budowy obiektu, ale nie udało się zweryfikować tych danych. Trudno powiedzieć też, kto był jej pierwszym kierownikiem.

Pewne informacje pochodzą dopiero z początku XX wieku. Pani M. Sklorz (rocznik 1931) wspomina²⁴, że jej rodzice (rocznik 1899) chodzili do miejscowej szkoły od ok. 1906r. Uczył ich wówczas Emil Nivalda. Przyszedł świeżo „po szkole” i po raz pierwszy uczył dzieci. Dopiero w 1944/45 uszedł wraz z rodziną, żoną i córkami: Joanną i Ireną do Niemiec. Mieszkali w pobliżu szkoły, w willi, w miejscu, gdzie dziś wznosi się na ul. Szkolnej tzw. Dom Nauczyciela. Pewne jest, że w latach 40-tych (czasy szkolne p. M. Sklorz i p. H. Kopiec) w budynku odbywały się zajęcia dla trzech klas/ oddziałów. Każda klasa miała osobną salę dydaktyczną. Sam budynek był parterowy, ze strychem. Na dziedzińcu szkoły, okolonym kamiennym murem, stały drewniane toalety i studnia z żelazną pompą. Pani K. Koziółek (R.1932) pamięta, że nauczyciele dokładnie sprawdzali czystość uczniów²⁵. Często dochodziło do przymusowego mycia pod pompą. Generalnie na higienę, poczucie estetyki kładziono duży nacisk. Wyprasowana chusteczka, obłożony zeszyt, książka należały do obowiązków ucznia. Kto nie spełniał wymagań, musiał pojawić się w domu dyrektora na powtórne „okazanie”. Fotografia starego budynku w pełnej okazałości pochodzi dopiero z lat 60-tych.



Fot. II

Co ciekawe naukę pobierały w klasach podwójne roczniki. I tak dwa lata trwała nauka w klasie pierwszej (unterabteilung), dwa lata w klasie średniej (mittelabteilung) i cztery lata w klasie trzeciej (oberabteilung). Zdolniejsi uczniowie, jak p. G. Skop, trafiali w III klasie do gimnazjum w Strzelcach (Gross Strehlitz). Tu G. Skop spędził dwa lata, w międzyczasie szkolił angielszczyznę, którą wykorzystał podczas wojny w rozmowie z zestrzelonym angielskim lotnikiem (I. 1945)²⁶. Szkoła w Błotnicy była zatem szkołą ośmioklasową, w której edukację rozpoczynały dzieci 6/7 letnie, a jej absolwenci liczyli sobie po 15 lat. Wielu chłopców po jej ukończeniu trafiało do tzw. Arbeitdienst (służba robocza) w Kotulinie, gdzie przez dwa lata pracowali, a ich „bronią” stał się szpadeł. Tak wymusztrowani trafiali do wojska.



Fot. III

Rok szkolny trwał od 1 kwietnia do końca marca następnego roku. Pani M. Sklorz pamięta zwyczaj wręczania dzieciom słodkich rogów obfitości. W 1937 poszła do klasy wstępnej. Ona jedna nie dostała „tyty”, tylko dużą kroszonkę. Był akurat czas wielkanocny, który zbiegł się z jej urodzinami.

Obydwie panie, p. Sklorz i p. Kopiec, chodziły razem do klasy, mimo że dzielił je rok różnicy. Nie mają świadectwa ukończenia szkoły polskiej, powojennej. P. Helena w 1945 r. najmuje się do pracy u Ludwika Vrabtza, inżyniera w dawnym majątku Posadowskiego, „na pańskie”. Z kolei p. Maria została wpisana na powojenną listę uczniów polskiej szkoły (wg ustaleń pierwszym rocznikiem stał się rocznik 1931), ale po trzech miesiącach zrezygnowała. Zwolnieni z obowiązku kształcenia uczestniczyć mogli w dodatkowych kursach. Nie zdobyła jednak świadectwa ukończenia szkoły.

W szkole w latach 40-tych pracowała czwórka nauczycieli: Emil Nivalda, p. Czaja, p. Pudelko i p. Edith Schubert, nauczycielka prac ręcznych. Nauczyciele uczyli wszystkich przedmiotów. Szczególne upodobanie do muzyki, gry na skrzypcach, śpiewu wykazywał p. Czaja. W 1939r. Pudelko dostał powołanie do wojska. Wg relacji p. Kopiec²⁷ dzieci ze szkoły żegnały go kwiatami. Utworzyły wzdłuż drogi głównej

(Reichstrasse) szpaler i tak spontanicznie pozdrowiały swego nauczyciela. Po ucieczce rodziny Nivaldów w szkole został tylko p. Czaja. Do I 1945 r. pełnił funkcję kierownika szkoły. Jego losy są tragiczne. Po wyzwoleniu z inspiracji KBW on i jeszcze około 15 mieszkańców wsi zostało popędzonych do Rosji (Kaukaz). Kierownik Czaja padł z wyczerpania opodal Bytomia. Powrócili do wsi tylko Grzesik, Wycisk i pani Zajączka (żona Dominika Zająca).



Fot. IV



Fot. V



Fot. VI



Fot. VII

To nieliczne ocalałe z pożogi wojny zdjęcia. Po śmierci D. Zająca, rozstrzelanego na podstawie zdjęcia w strażackim hełmie (przypominającym niemiecki hełm z okresu I wojny światowej) oraz za posiadanie niemieckich pamiątek wielu mieszkańców w obawie o swoje życie spaliło rodzinne fotografie...

Powyższe zdjęcia nastęrczają kłopotów. O ile znana jest tożsamość nauczycieli, o tyle twarze dzieci są nie do rozpoznania. Obydwie rozmówczynie przypuszczają, że mogą to być roczniki 1925/28, nie ma bowiem na nich nikogo z zapamiętanych kolegów, koleżanek. Z kolei zdaniem p. Klary byłyby to roczniki wcześniejsze, 1922 - 23, wśród twarzy rozpoznała twarz swojej ciotki.

Lekcje trwały od 8.00 do 13.00, a następnie klasy młodsze uczestniczyły w zajęciach. Dzieci posługiwały się zmywalnymi tabliczkami, tabulkami, po których pisały „sztyftem”. Często zarabiała wyrzynaniem ostu w zbożu grafu Posadowskiego. Zachodziły pod pobliski pomnik (znajdujący się za szkołą wzdłuż Reichstrasse w stronę Płużnicy), aby dbać o jego czystość. Upamiętniał żołnierzy poległych w okresie I wojny światowej. Tam też pochowano żołnierzy poległych w Błotnicy w styczniu 1945r.

Po II wojnie pomnik został zniszczony. Ciała ekshumowano i pogrzebano na cmentarzu parafialnym w Centawie.

W szkole uczono się:

j. niemieckiego, matematyki (rachunki- dodawanie, odejmowanie, mnożenie, ułamki, procenty), religii, prac ręcznych, historii, geografii, przyrody, wychowania fizycznego, śpiewu/ muzyki. Lekcje rozpoczynano od porannej modlitwy. W okresie dojścia Hitlera do władzy rozpoczęło się zdejmowanie krzyży, zamiast modlitwy recytowano wiersze, wprowadzono salutowanie. Pod kasztanem na wprost domu Nivaldów dzieci słuchały radiowych przemówień Hitlera.

Religii uczył czasowo p. Czaja, potem ksiądz z Centawy, najprawdopodobniej Andreas Wentzel, z rąk którego p. Klara przyjęła I Komunię Św. w centawskich kościele (przed wojną w Błotnicy nie było fary). P. Sklorz przytacza zapamiętaną anegdotę: jak wytłumaczyć istnienie Trójcy Św.? Jest trzech nauczycieli w Błotnicy, ale wykonują jeden zawód...²⁸

W piwnicy szkoły istniała sala dla absolwentów, gdzie odbywały się kursy gotowania.

W szkole panowała dyscyplina. Karano np. za spóźnienia i podpowiadanie. Wymierzano kary cielesne trzcinką, chłopcom w tylną część ciała, a dziewczynkom w rękę.

Organizowane były wycieczki do źródeł centawskich, szczególnie w okresie wielkanocnym, w poszukiwaniu „zajączka”, na Górę św. Anny, kąpielisko w Strzelcach. Wyjeżdżano też na zawody sportowe do Kamienia Śl. i Warmatowic.

Stosowano następującą skalę ocen:

mangelhaft, austreichend, befriedigend, gut i sehr gut.

Chętnie wystawiano teatryki szkolne, np. „Czerwonego Kapturka”, „Królową śniegu”. Podczas przerw bawiono się w popularną grę ruchową „Gąski, gąski do domu...” czy piłką, na boisku, które znajdowało się na wprost budynku szkoły, gdzie dziś jest posesja rodziny Sklorz. Z kolei przy szkole znajdowało się pole. Nieco niżej mały budynek, rodzaj schroniska młodzieżowego, biwakowiska, tzw. Jugendheim.

Z okresu drugiej wojny p. Koziółek wspomina, że już w 1939r. dzieci ze szkoły kopały przy szkole okopy. Przed budynkiem we wrześniu 1939r. odpoczywało wielu żołnierzy, pisali pocztówki do swych rodzin, ona zaś jako dziewczynka zanosila je na pocztę. Drobne monety, jakie zebrała, szybko wydała na odpuście w Centawie. Pamięta też, że w budynku Jugendheimu przez jakiś czas przebywali angielscy jeńcy. Słyszała odliczanie: one, two, three ilekroć przelatywały tędy samoloty. Podczas nalotów ludność chowała się do piwnic, „bunkrów” „**Rotz my rzekali po niemiecku, rotz po polsku, bo my nie wiedzieli jak...**”²⁹

Pani Klara należała do wzorowych uczennic, szybko też odnalazła się w powojennej rzeczywistości. Przez 1,5 roku uczęszczała do szkoły polskiej i otrzymała świadectwo jej ukończenia w 1946r., podpisane przez kier. Topisza. Jak to się stało, że z taką łatwością odnosiła kolejne sukcesy? Otóż miała serdeczną koleżankę, córkę nauczyciela Czai, o dwa lata starszą, Margę. Obydwie wspólnie spędzały sporo czasu, doskonale porozumiewając się między sobą po polsku i niemiecku...

Pani Sklorz pamięta³⁰, że lekcje do 1945r. odbywały się normalnie. Że nawet słyszeli naloty i odgłosy bomb zrzuconych na Zakłady Chemiczne w Kędzierzynie-Koźlu. Zaś uczniowie najstarszej klasy kopali na boisku okopy.

Okruchy poezji zapamiętane przez p. H. Kopiec:

1. Wiosenna piosenka

Alle vogel sind schon da alle Vögel alle
welch ein singen, Musizieren: Pfeifen,
Zwitschern, Tirilliern. Frühling will nun
ein- marschieren, kommt mit Sang und Schalle!

Wie sie alle lustig sind, flink und froh
sich regen! Armsel, Drossel, Fink und Star
und die ganze Vogelschar, wünschen Dir ein
frohes Jahr lauter Heil und Segen.

Was sie uns verkünden nun nehmen wir zu
Herzen. Alle wolln wir lustig sein, lustig
wie die Vögelein, hier und dort Feld aus,
Feld ein singen, springen, scherzen.

Thum. E. Malecko
Wszystkie ptaki już tu są ,wszystkie, wszystkie!
Jakie śpiewanie, muzykowanie,
Gwizdanie, świergotanie, trelowanie.
Wiosna chce teraz wkroczyć,
Przychodzi ze śpiewem i dźwiękiem.

Jakie wszystkie one są wesole, zwinnie i wesolo się poruszają.
Kos, drozd, zięba i szpak.
I ten cały ptasi zastęp życzy Ci wesolego roku,
Samego szczęścia i błogosławieństwa.

To co one zwiastują bierzemy sobie do serca.
My wszyscy chcemy być weseli , weseli jak te ptaszki.
Tutaj i tam, poza polem i na polu śpiewać, skakać , żartować.

2. Piosenka dla klasy I

Hänschen klein ging allein in die weite
Welt hinein. Stock und Hut steht ihm gut,
ist ganz wohlgemut. Aber Mutter weinet sehr,
hat ja nun kein Hänschen mehr. Wunsch dir
Glück, sagt ihr Blick, kehr nur bald zurück.

Sieben Jahr, trüb und klar, Hänschen in der
Fremde war. Da besinnt sich das Kind
eillet heim geschwind. Doch nun ists kein
Hänschen mehr, nein ein großer Hans ist er
braungebrannt Stirn und Hand, wird er wohl erkannt?

Thum. E. Malecko

*Mały Jaś poszedł sam w szeroki świat
Z kijem i w kapeluszu jest mu do twarzy, jest radosny.
Jednak mama bardzo płacze, nie ma już swojego Jasia.
Dziecko się opamiętało, wraca szybko do domu.*

*Siedem lat ponurych i jasnych Jaś był na obczyźnie.
W końcu dziecko się opamiętało i spieszy do domu.
Ale teraz Jaś nie jest już małym Jankiem.
Tylko dużym Janem.
Brązowo opalone czoło i dłoń.
Czy jest rozpoznany?*

3. Majowa piosenka

Komm lieber Mai und mache,
die Baüme wieder grün
und laß uns an dem Bache
die Kleinen Veilchen blühn
Wie mochte ich doch so gerne
Ein Blümchen wieder sehn,
ach lieber Mai wie gerne
einmal spazieren gehen.

Zwar Wintertage haben wohl auch der Freuden
viel, Man kann im Schnee eins traben und
treibt manch Abendspiel bant Häuserchen
von Karten, spielt Blindekuh und Pfand
auch gibt's wohl. Schlittenfahrten
aufs liebe freie Land.

Ach, wenn's doch erst gelinder
Und grüner draußen wär!
Komm, lieber Mai, wir Kinder,
wir bitten gar zu sehr!
O komm und bring vor allem
Uns viele Veilchen mit,
bring auch viel Nachtigallen
und schöne Kuckucks mit.

Thum. E. Malecko

*Przyjdź kochany maju
I zazielen znowu drzewa
I pozwól fiołkowi nad strumykiem znowu zakwitnąć.
Tak chętnie chcielibyśmy znowu fiołki zobaczyć.
Ach kochany maju tak chętnie chcielibyśmy znowu pospacerować.*

*Wprawdzie dni zimowe dają także dużo radości,
Można w śniegu kłusować
I można czasami pograć wieczorem*

*Można budować domki z kart
Grać w chowanego i w fanty
Są także jazdy na nartach na ukochanym, wolnym powietrzu.*

*Ach żeby jednak znowu zielono było na dworze.
Przyjdź kochany maju, my dzieci bardzo Cię prosimy.
O przyjdź i przynieś nam przede wszystkim dużo fiołków,
Przynieś także dużo słowików i piękne kukulcze kukanie.*

2.3. Uruchomienie polskiej szkoły w IV 1945r.

W I 1945r. ruszyła ofensywa radziecka. Dnia 22 I zostały wyzwolone Strzelce, a dwa dni później Opole. Miejscowi pamiętają, że front szedł do Błotnicy od Strzelc i Centawy.

Była ostra zima, temperatura spadała wg relacji p. G. Skopa³¹ do 25° poniżej zera. Zalegały niemal 1,5metrowe zasy. W momencie zbliżającego się wyzwolenia doszło we wsi do tragicznych zdarzeń. Oddziały radzieckie starły się z oddziałem niemieckim idącym z Płużnicy. Po bitwie pochowano w okolicy 40 żołnierzy niemieckich.

Pan Ginter opowiadał, jak w jeden ze styczniowych czwartków nocą zbudziły go odgłosy ujadania psów i hałas grupy idących ludzi. Rankiem znaleziono kilkoro z pędzonych. Mieli na sobie charakterystyczne pasiaki. Otóż główną szosą Reichstrasse Niemcy pędzili Żydów z Oświęcimia. Dwóch znalezionych jeszcze żyło. Natychmiast udzielono im pomocy. Umieszczono ich w domu Skopów, ale w części zajmowanej przez niemiecki urząd gminy, w pomieszczeniu z licznymi pamiątkami, portretami, chorągwiami, bronią jeszcze z I wojny światowej. Rannych położono na owych chorągwiach.

Rodzina Skopów niewiele się namyślała nad ucieczką. Wychodzili z założenia, że jeśli w ich domu znajdą niemieckie biuro z taką ilością dokumentów i eksponatów, wówczas niechybnie zginą rozstrzelani. Uciekli, a ich dom spalono. Ocalony został jedynie zegar pamiątkowy, po który p. Ginter wskoczył do płonącego domu. Żydów zastrzelono „po raz drugi“.

We wsi spalone zostały jeszcze trzy budynki. Piekarnia w budynku Ciburów, restauracja Dominika Zająca i dom Nivaldy.

W tę pamiętną styczniową noc pan Ginter przeżył jeszcze jedno niezwykle spotkanie, z angielskim zabłąkanym lotnikiem. Ogrzano go, nakarmiono, ubrano. Pan Ginter łamaną angielszczyzną próbował z nim porozmawiać. Lotnik starał się ustalić, gdzie się znajduje, a gdzie przebiega teraz linia frontu. Pan Ginter przy pomocy szkolnego atlasu udzielił informacji i radził udać się w stronę Koźła. W zamieszczeniu lotnik zniknął. Nie wiadomo nic o jego losach.

W opracowaniach historycznych wspomina się, że po wyzwoleniu początkowo władzę sprawowały komendantury wojenne Armii Czerwonej, gdyż Opolszczyzna stanowiła bezpośrednie zaplecze frontu³². Po zaprzestaniu działań wojennych wyprawiono z Katowic grupy operacyjne mające na celu organizowanie sieci administracyjnych, zabezpieczenie obiektów przemysłowych, uruchomienie szkolnictwa i komunikacji. Wiosną władze polskie przejęły te ziemie z rąk radzieckich, zostały włączone w obręb województwa śląsko-dąbrowskiego. Jego wojewodą został gen. A. Zawadzki. Piastował również stanowisko pełnomocnika rządowego na okręg Śląska Opolskiego. Jak wyglądała sytuacja w samych Strzelcach, można przeczytać

w sprawozdaniu starosty Z. Nowaka z dnia 10.04.1945³³. Ważnymi wówczas zadaniami stały się także weryfikacja miejscowej ludności, zasiedlanie terenów mieszkańcami z Polski centralnej i z terenów Ukrainy, Białorusi. Ludność pochodzenia niemieckiego zmuszona została do opuszczenia swoich domów i udania się do niemieckiej strefy okupacyjnej.

Po wyzwoleniu najwcześniej przystąpiono do odbudowy szkolnictwa podstawowego. Pierwsi nauczyciele dotarli do Strzelec 6.04.1945r.³⁴ Pod koniec miesiąca powiat miał już 18 szkół na 4619 uczniów, a do końca maja otwarto 60 szkół dla 7250 uczniów. Jak pisze Głowacki, powiat strzelecki miał wówczas najlepiej zorganizowaną sieć szkolnictwa podstawowego na Śląsku Opolskim³⁵.

Odbudowie oświaty towarzyszyły wielkie trudności: zdewastowane budynki, brak sprzętu i pomocy naukowych, a szczególnie podręczników.

Jak było w Błotnicy?

W styczniu 1945r. budynek starej, niemieckiej szkoły był zajęty przez żołnierzy. Prezentował się nie najlepiej. Zniszczony, z przestrzelonym dachem, wybitymi szybami. Praktycznie do maja Reichstrasse wędrowały oddziały radzieckie w pochodzie na Berlin. Pani Klara pamięta³⁶, że 6 tygodni Rosjanie „siedzieli” we wsi. Wszystkich niemieckojęzycznych zabierano do Rosji, członków organizacji niemieckich, partii. Natomiast dziewczęta potrzebne były jako pastuszki do pędzenia stad krów.

We wsi rekwirowano inwentarz, na dziedzińcu szkoły urządzono „rzeźnię”. Ławki szkolne służyły jako opał. Z dobrze zaopatrzonej biblioteki szkolnej niewiele zostało, książki walały się wszędzie. Kto posiadał wówczas niemieckie książki, musiał je spalić. Szkoła również wtedy była podpalona.

Po wyzwoleniu Berlina tędy wracały z powrotem wojska. Liczne ciężkie wozy utkwily w pamięci nastoletnim mieszkańcom Błotnicy.

Pojawili się „porządkowi” organizujący życie, administrację tych terenów (milicja, KBW).

Pierwszego spisu dzieci celem skierowania ich do mającej wkrótce powstać polskiej szkoły podjął się były powstaniec, Polak, Szczepan Wróbel.

Oto wykaz pierwszych roczników:³⁷

Rocznik 1931

1. Buchta Gerhard
2. Gomoła Teresa
3. Jędryka Jan
4. Kubik Joachim
5. Urbańczyk Paweł
6. Pietrowski Józef
7. Suhs Gerhard
8. Stróżyk Anzelma (p. Maria Sklorz)
9. Watoła Edeltraud
10. Wawrzyńczak Rozalia
11. Weiss Konrad
12. Wieczorek Marta
13. Wycisk Jan

Rocznik 1932

1. Bartodziej Elfryda
2. Bogdoł Franciszek
3. Dreszer Jan
4. Foik Jerzy
5. Hajduk Rajmund
6. Jędryka Józef
7. Juranek Rozalia
8. Konieczny Paweł
9. Koziołek Klara
10. Pietrowska Maria
11. Polok Ryszard
12. Skop Ginter
13. Stróżyk Edyta
14. Watoła Jerzy
15. Weiss Maria
16. Wróbel Anna
17. Zator Michał

Rocznik 1933

1. Bryś Hilda
2. Bogdoł Paweł
3. Ćwietnia Marian
4. Friedrich Eryk
5. Fuchs Józef
6. Koziołek Jan
7. Gajek Kazimierz
8. Makselon Paweł
9. Pietrowski Jerzy
10. Prudło Jadwiga
11. Rzepka Rudolf
12. Stróżyk Edeltrauda
13. Szendzielorz Jerzy
14. Wróbel Berta
15. Lenort Krystyna

Rocznik1934

1. Bombelka Urszula
2. Firlus Benedykt
3. Foik Hildegarda
4. Friedrich Paweł
5. Grzesik Henryk
6. Haisz Paweł
7. Juranek Antoni
8. Juranek Konrad
9. Juretko Henryk
10. Kampczyk Jan
11. Koziołek Hildegarda
12. Koziołek Henryk
13. Kubik Rita
14. Pierdoła Ginter
15. Szendzielorz Łucja
16. Wawrzyńczak Jerzy
17. Wit Alfred
18. Wrzeciono Erna
19. Zielonka Alfons

W roku szkolnym 1945/46 z rocznika 1931 aż 10 osób zostało niesklasyfikowanych, 1 - zwolniona, tylko dwie ukończyły klasę siódmą: Weiss K. i Wycisk J. Z młodszego rocznika klasę siódmą ukończyły 4 osoby: Konieczny P., Koziółek K., Polok R. i Skop G. Natomiast 5 osób niesklasyfikowano, 7 promowano do klasy siódmej, 1 nie uzyskała promocji. Z rocznika 1933 aż 13 osób promowano do klasy siódmej, a dwie nie uzyskały promocji. Z rocznika 1934 -15 uzyskało promocję do kl.VI, a 5 niepromowano.

Pierwsze działania polegały na naprawach w budynku rękami dzieci. Zbierały we wsi dachówki, którymi łatano dach szkoły. Częściowym szkleniem obiektu zajął się pan Nieświec. Usuwano brud koński z podwórza szkolnego, wyrównywano ślady po wozach wojskowych. Jak twierdzi p. Skop kierownika szkoły początkowo nie było. Zajęcia prowadził mężczyzna zapamiętany poprzez przezwisko^{xxxviii}.

Dopiero pierwsza kronika szkoły uchyla rąbka tajemnicy. Był to Zygmunt Jakubowski, który zjawił się tutaj 10.04.1945r. Zebrane dzieci zostały podzielone na dwie grupy. Praca polegała na „**nauczaniu dzieci języka polskiego słowem i pieśnią polską**”^{xxxix}. Z nowym rokiem szkolnym 1945/46 dołączyły dwie nauczycielki: Julia Krauze i Wanda Juszkiewicz. „**Praca została zwiększona. Powodem polskości była mowa dzieci, która trzeba było poprawiać i usuwać naleciałości niemieckie. Starzy ludzie mówili gwara śląsko-polską. W krótkim czasie dało się widzieć postępy językowe w szkole.**”^{xl} Rok szkolny zaczął się we wrześniu 1945r. Dzieci po polsku nie mówiły, wcześniej uczyły się pisać pismem gotyckim, od 1940 przechodzono na system łaciński. Zmiany stały się dla nich bardzo trudne.

Klasę siódmą ukończyła pani Klara Koziółek. Wśród pamiątek rodzinnych znajduje się pożółkłe świadectwo ukończenia Szkoły Powszechnej w Błotnicy Strzeleckiej, podpisane przez kierownika Topisza, z datą 1946r.

Pan Ginter początkowo nie chodził do polskiej szkoły. Musiał zarabiać na utrzymanie młodszego brata, matki. Pracował w miejscowym zakładzie zbożowym przy rozładunku zboża z Rosji. Tutaj znalazł go nauczyciel Topisz i „gonił do szkoły”. Prosił kierownika zakładu, Riegiela, aby ten go nie zatrudniał. Kompromis osiągnięto. Uczeń Skop dostał trzymiesięczny płatny urlop i poszedł do szkoły. Ukończył ją, ale świadectwo, podpisane przez kierownika szkoły, p. Krauze, otrzymał dopiero w 1948. Wcześniej było to niemożliwe, nie było druków^{xli}.

W szkole był niski poziom. Nie było zeszytów, książek, ołówków. W 1946 miała miejsce kontrola z Inspektoratu. Uczeń Skop pamięta pytanie do dziś: „Z której dynastii wywodzą się polscy królowie?” Nie odpowiedział. „Z której dynastii wywodzą się cesarze niemieccy?” Bezbłędnie wskazał Hohenzollernów. Wizytator nakazał zacerwienionej nauczycielce nagrodzić chłopca piątką. Po ukończeniu szkoły w Błotnicy p. Ginter trafił do szkoły zawodowej. Świadectwo Powszechnej Szkoły w Błotnicy umożliwiło mu podjęcie w późniejszym czasie pracy, dalsze awanse zawodowe. Niewielu wówczas dysponowało takim „glejtem”. Nazwisko nauczyciela Topisza do dziś z szacunkiem wymawia pan Skop.

¹ Borek H.: Opolszczyzna w świetle nazw miejscowych. Opole 1972.

/ za:/ Wypisy do dziejów powiatu strzeleckiego, pod red. F. Hawranka. Opole 1974, s.111.

Przypomnieć też należy, że w okresie hitlerowskim Błotnicę przemianowano na Quellengrund.

² Nadolski P.: Dzieje linii kolejowej z Opola przez Strzelce Op. do Bytomia i Gliwic na terenie ziemi strzeleckiej (do 1945r.).

/w:/ Kalendarz strzelecki 2001, pod red. E. Pochronia. Strzelce Op.2001, s.100- 101.

³ Kroszel J.: Niektóre zmiany w strukturze gospodarki w powiecie strzeleckim w latach 1945-1961. / w:/ 600-lecie Strzelec Opolskich. Referaty na konferencję naukową, pod red. L. Olszyńskiej. Opole 1963, s.39-44.

Czech S.: Pierwsze lata po wyzwoleniu. /w:/ Ziemia strzelecka. Szkice monograficzne, pod red. W. Dziewulskiego i J. Kroszela. Wrocław 1970, s. 177-178.

Decyzją Wydziału Powiatowego w Strzelcach Opolskich z dnia 7.06.1945r. w obrębie powiatu strzeleckiego wydzielono trzy gminy miejskie (Strzelce Op., Leśnicę, Ujazd) oraz 14 gmin wiejskich (12 zbiorowych i dwie jednostkowe). Błotnica stała się zatem zbiorową gminą wiejską. Na czele gminy stanął Karol Lenort, zaś burmistrzem Wielkich Strzelc został Tomasz Skowronek.

Na mocy ustawy z 25.09.1954 o reformie podziału administracyjnego i powołaniu gromadzkich rad narodowych /Dz. U.PRL Nr 43poz. 191/ Błotnica funkcjonowała w powiecie strzeleckim jako gromada. W 1963 już określa się ją mianem osiedla. Przystaje być gminą w połowie lat osiemdziesiątych.

⁴ O trudnych początkach Uniwersytetu Ludowego traktują wspomnienia W. Demkowa pt. „ Gdy wróciliśmy na ziemię Piastów”.

Zob. Demkow W.: op. cit. /w:/ Szkoła życia i patriotyzmu. Z działalności społeczno-wychowawczej Uniwersytetu Ludowego ZMW w Błotnicy Strzeleckiej, pod red. T. Musioła. Seria monograficzna Nr 108. Opole 1970, s.20-29.

Godny uwagi jest także biogram W. Demkowa sporządzony przez obecnego gospodarza obiektu, p. J. Kowalczyka. Zob. Kowalczyk J.: Władysław Demkow, twórca UL w Błotnicy Strzeleckiej /w:/ Kalendarz Strzelecki 2000, pod red. E. Pochronia . Strzelce Op. 2000, s. 102-104.

Co charakterystyczne i zbieżne z losami innego wybitnego działacza, społecznika, nauczyciela, F. Kaczmarka, on także przeżył klęskę wrześniową 1939r. w mundurze oficerskim. Był dowódcą kompanii piechoty I Pułku Strzelców Podhalańskich, internowany. Przeżył tułaczkę obozową na Węgrzech i w Niemczech. Powrócił do Polski 29.06.1945r. Już we wrześniu Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach powierzyło mu misję zorganizowania placówki oświatowo-kulturalnej w Błotnicy.

Zwiążył rys historyczny poświęcony działalności placówki od momentu założenia w 1945r. do 1998r., kiedy to formalnie uniwersytet zaprzestał swej działalności i został przejęty przez Urząd Miasta i Gminy w Strzelcach Op., można znaleźć w broszurze przygotowanej z okazji Międzynarodowej Konferencji pt. „System samorządowy, oświata dorosłych, uniwersytety ludowe”, która odbyła się w październiku 2001r.

⁵ Duda H.: Przyczynek do dziejów reformy rolnej w powiecie strzeleckim./w:/ Kalendarz strzelecki 2001, pod red. E. Pochronia. Strzelce Op. 2001, s. 218-220.

⁶ Kusidło B.: Rolnictwo w gminie Strzelce Opolskie. /w:/ Kalendarz strzelecki 2001, s.391-393.

⁷ Hawranek F.: Pierwsze lata w Polsce Ludowej./w:/ Wypisy do dziejów powiatu strzeleckiego. Opole 1974, s. 25-26.

⁸ Konieczny A.: Życie polskie w okresie międzywojennym./w:/ Ziemia strzelecka. Szkice monograficzne. Wrocław 1970, s. 109-111.

Historyk przytoczył tu treść donosu z 1931r. niemieckiego nauczyciela do landrata strzeleckiego o podejmowanej działalności antyniemieckiej przez rolnika P. Głowanię.

Lubos J.: Centawa jako przykład wsi zawsze polskiej./w:/ Wypisy, s. 166-169.

⁹ Lubos J.: Zarys dziejów powiatu strzeleckiego./w:/ Wypisy, s.106.

W błotnickim pałacyku podpisano układ o zawieszeniu broni w czasie trwania trzeciego powstania śląskiego, dnia 25.06.1921r.

¹⁰ Demkow W.: Gdy wróciliśmy na ziemię Piastów. /w:/ Szkoła życia i patriotyzmu, pod red. T. Musioła. Opole 1974, s.18-19.

¹¹ Jońca K.: Zarys dziejów Strzelc Opolskich (do 1945 roku). /w:/ Ziemia strzelecka, s.84.

Brożek A.: Ślązacy w Teksasie. Relacje o najstarszych osadach polskich w Ameryce. Warszawa-Wrocław 1972. Frag. /w:/ Wypisy, s.123-124.

¹² Kaźmierczyk J.: Pradzieje ziemi strzeleckiej. /w:/ Ziemia strzelecka, s.34-36.

¹³ Lubos J.: Zarys dziejów powiatu strzeleckiego./w:/ Wypisy do dziejów powiatu strzeleckiego. Opole 1974, s.87-108.

Jońca K.: Zarys dziejów Strzelc Opolskich (do roku 1945)./w:/ Ziemia strzelecka. Szkice monograficzne. Wrocław 1970, s. 51-85.

Smoleń S.: Strzelce Opolskie znane i nieznanne. Strzelce Op. 1998.

¹⁴ Bartodziej G.: Laudatio dla hrabiego Andrzeja Marii Renarda z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika nagrobkowego./w:/ Kalendarz strzelecki 2001, s.123-125.

¹⁵ Lubos J.: Zarys dziejów powiatu strzeleckiego, s.99.

¹⁶ Smoleń S.: Żydowskie obozy pracy w powiecie strzeleckim./w:/ Kalendarz strzelecki 2000, s.126-127.

¹⁷ Wywiad z Ginterem Skopem i Pawłem Makselonem przepr. w dn. 23.03. 2005r.

¹⁸ Nowak E.: Obozy wysiedleńcze dla Niemców 1945-1949./w:/ Kalendarz strzelecki 2000, s.134-135.

Gawlik B.: To już było. Wspomnienia Alfreda Mrohsa./w:/ Kalendarz strzelecki 2000, s.136-137.

¹⁹ Konieczny A.: Życie polskie w okresie międzywojennym./w:/ Ziemia strzelecka. Szkice monograficzne. Wrocław 1970, s.130, 132.

²⁰ Konieczny A.: Życie polskie w okresie międzywojennym./w:/ Ziemia strzelecka..., s.122.

²¹ Wywiad z Klarą Koziółek przepr. w dn. 7.04.2005r.

²² Konieczny A.: Życie polskie...,s. 110, 115.

²³ Konieczny A.: Życie polskie...,s.117.

²⁴ Wywiad z Marią Sklorz przepr. 16.03.2005r.

²⁵ Wywiad z Heleną Koziółek przepr. w dn.17.03.2005r.

²⁶ Wywiad z G. Skopem.

²⁷ Wywiad z H. Kopiec.

-
- ²⁸ Wywiad z M. Sklorz...
- ²⁹ Wywiad z H. Kopiec...
- ³⁰ Wywiad z M. Sklorz...
- ³¹ Wywiad z G. Skopem...
- ³² Hawranek F.: Zarys dziejów Śląska Opolskiego./w:/ Wypisy do dziejów powiatu strzeleckiego. Opole 1974, s.24.
- ³³ Pierwsze dni- sprawozdanie starosty Zygmunta Nowaka z 1945r. /w:/ Kalendarz strzelecki 2000, s. 137-144.
- ³⁴ Głowacki H.: Szkolnictwo strzeleckie w latach 1945-1968./w:/ Ziemia strzelecka. Szkice monograficzne. Wrocław 1970, s.320-329.
- ³⁵ Głowacki H. : Szkolnictwo strzeleckie..., s.320.
- ³⁶ Wywiad z K. Koziołek...
- ³⁷ Arkusze ocen roczników 1931, 1932, 1933, 1934, 1935.
- ^{xxxviii} Wywiad z G. Skopem...
- ^{xxxix} Kronika szkoły z lat 1945-1951.
- ^{xl} Kronika szkoły z lat 1945-1951.
- ^{xli} zob. Aneks 2.1 i 2.2.